

GAZETA OLSZTYŃSKA

Przedpłata:

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciół Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje mies. na pocztach 100 mk., z odnosz. do domu 109 mk., do Polski mies. 300 mk. lub 600 mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 15 marek za miejsce rządka sześciomiesięcznego. Wiersz reklamowy 50,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie

Rok XXXVI.

Olsztyn, na piątek 29. grudnia 1922 r.

Nr. 300!

Nowy Prezydent.

Nie głosowe, ale uczuciowo pozyskał sobie nowo obrany prezydent, Stanisław Wojciechowski, uznanie wszystkich polskich elektorów, a że tak jest istotnie, wskazuje na to najwyraźniej ogólny poklask członków wszystkich partji, witających radośnie nowego wybrańca w chwili, gdy marszałek sejmu składał w ręce jego ster polskiej nawy państwowej. Wszyscy członkowie zgromadzenia Narodowego zrozumieli, że od jednogłośności uczucia tego uzależnione zostało ratowanie Państwa przed dalszemi wstrząśnieniami oraz przed nieodwołalną zagładą wskrzeszonej niepodległości.

Aczkolwiek stawiany przez prawicę kandydat, nie mający poparcia wszystkich partji, przepaść musiał wobec udzielonego partje mniejszości narodowych poparcia kandydatowi lewicy — potrafiły zdobyć się wszystkie partje narodowe na wspaniałomyślny gest i w zrozumieniu oraz w oświadczeniu sobie najwyższej odpowiedzialności, zgłówał między niemi potężny sentyment, który opanował dla dobra Narodu i Państwa wszystkie inne względy, mogące wywołać jakąkolwiek rozbieżność myśli lub czynów.

Nie było to może łatwe, ale konieczne. Nienawiść partyjna, spotęgowana do zenitu straszną tragedją dokonanego morderstwa, — musiała ustąpić porozumieniu, rozumowi politycznemu i poczuciu obywatelskiemu, którego domaga się każdy Polak od tych, których wysłał do Sejmu i Senatu nie po to, aby Państwo burzyli i powstrzymywali w rozwoju, lecz po to, by je budowali i organizowali. Oplwana i spotwarzona przez lewicę narodowa grupa posłów naszych, witająca z zadowoleniem i objawem uznania nowego elekta, dała przez to najlepszy wyraz miłości Polski i poszła w tem po myśli całego, w głębokiem przygnębieniu i zwątpieniu pogrążonego narodu.

Ale tak samo, jak posłowie nasi narodowego obozu potrafili stanąć ponad nakazami czysto partyjnymi — powinien i nowoobрани prezydent zapomnieć o tem, że jest wybrańcem lewicowych partji. Nie może on posiadać zaufania jednych, a budzić podejrzliwość i zastrzeżeń drugich — nie może on zasługiwać na to, aby po wyborze jego ta lub owa część społeczeństwa — mówić mogła o nim z niechęcią i rozczarowaniem. Nowy prezydent winien pamiętać, że od chwili, gdy stanął na czele narodu, ma być bezpartyjnym wyobraźnikiem i stróżem najwyższym jego dążeń, pragnień i interesów, że ma być człowiekiem centralnym Polski, którym szczyciłby się każdy Polak, a nie jedna tylko partja.

Czy p. prezydent Wojciechowski zdoła sprostać tym wymogom. Sądzymy, że tak, a sąd nasz opieramy na tem, czim był dawniej, jak działał, jak pracował w czasie ucisku i w czasie najniekorzystniejszych chwil Polski, już po jej odrodzeniu. Był zawsze gorliwym Polakiem o wielkiem, czystym, patriotycznym sercu i wyróżniał się gorącym umiłowaniem tych samych ideałów, któreśmy i my umiłowali. To nam wystarczy!

Najwyższe rządy obejmuje nowy wybrańca w chwili niezmiernie trudnej i niespokojnej. Opetana jakąś podsyconą przez obce sily nienawiścią lewica napada z dziką zaslepioną furją na prawicę i sieje oszczerczą lawinę napaści na obóz narodowy, usiłując nań zwalić odpowiedzialność za dokonany mord. Nie boleść patriotyczna i nie miłość Polski jest motorem tej furji nienawiści, ale jaskrawie ordynarny i partyjny cel. Nad czysto polską większością, nad olbrzymim odłamem narodu, domaga się lewica, połączona z mniejszościami, sądu i zastosowania do nich represji za czyn, popełniony przez jednego fanatyka. Odnosi się doprawdy wrażenie, że powtarzają się czasy wielkiej wojny i pruskiego najazdu, gdy za jeden strzał, dany przez szaleńca czy prowokatora, skazywane były na zagładę całe miasta lub dziesiątkowana ludność. Takich Kaliszów, takich Louvain'ów domaga się na najlepszych synów narodu lewica z mniejszościami

I oto w chwili partyjnego rozpetania, w chwili chaosu i staczenia się Państwa ku przepaści — przychodzi p. prezydent Wojciechowski.

Ma on siłę, ma moc, ma dobrą i chętną wolę, a nadto wie on bardzo dobrze, że Państwo Polskie

odzyskał Naród Polski i że jako wybrańca Narodu tego będzie musiał tylko narodowo niem rządzić. Na szanę tej granitowej zasady stojąc, zdoła nowy prezydent odeprzeć rzucone przez brata na brata ciosy i nie pozwoli, aby połączona część gorąco miłującego narodu była szantażowaną terorem.

Ale i naród polski, jeżeli nie chce stać się ofiarą wrogów, czyhających na jego zgubę, winien skupić się pod jednym wspólnym sztandarem i współpracować z nowym elektem dla dobra Ojczyzny. L. P.

Baczność!

Baczność!

Niniejszem zapraszam członków Związku Polaków w Prusach Wschodnich na

WALNE ZEBRANIE

które odbędzie się dla Warmji i Mazur we wtorek 2-go stycznia 1923 r. o godz. 11 tej przed południem w Olsztynie w „Hotelu International“, dla Powiśla w środę 3-go stycznia 1923 w Sztumie o godz. 11-tej przed południem.

Porządek obrad:

1. Zagajenie zebrania i przywitanie gości (Ks. prob. Osiański).
2. Protokół z ostatniego zebrania.
3. Sprawozdania
 - a) sekretarza związkowego (p. Baczewski, p. Bartsch),
 - b) Patronatu Spółek (p. Donimirski),
 - c) Patronatu Kółek rolniczych (p. Donimirski),
 - d) Patronatu Szkolnictwa (p. hr. Sierakowska, p. Brzeszczyński),
 - e) Kół polskich w sejmikach powiatowych (w Olsztynie p. Żurański, w Sztumie p. Donimirski),
 - f) posła do sejmiku prowincjonalnego (Ks. prob. Baczewski).
4. Udzielenie absolutorjum Centraln. Komitetowi,
5. Referat sekretarza jeneralnego Związku Polaków w Niemczech (p. Dr. Kaczmarek).
6. Wybór Centralnego Komitetu (zarządu) w Olsztynie 4, w Sztumie 3 członków).
7. Wnioski.

Ze względu na ważność obrad jest przybycie każdego członka konieczne. Wstęp tylko za okazaniem ważnej legitymacji.

Członkowie Centralnego Komitetu i posłowie do sejmików powiatowych winni się stawić w komplecie. Mężów zaufania uprasza się o powiadomienie członków, wskazanie na ważność obrad i konieczną obecność każdego członka.

Goście z innych dzielnic mile widziani, mianowicie przedstawiciele prasy polskiej.

Butryny na Warmji 22 go grudnia 1922 r.

() Ks. Osiański, pr. b.

Prezes Związku Polaków w Pr. Wschodnich.

(-) Jan Baczewski, sekretarz.

Ksiądz dr. Nieborowski i jego broszury.

Niedawno temu wyszła broszura ks. dra Nieborowskiego pod tytułem: „Schlesiens Einheit“, „Der Rettungsweg für Oberschlesien“, (Wahlstatt-Verlag in Breslau 12). Treść tej broszury jest po części tak niechrześcijańska, tak hakatystyczna, że nie można po prostu pojąć, że ją napisał ksiądz katolicki. Warto by w istocie przetłumaczyć broszurę na polskie i roz-

rzucić pomiędzy lud polski na Górnym Śląsku, aby poznał nareszcie, jakie niebezpieczeństwo mu ze strony duchowieństwa niemieckiego grozi.

Ks. dr. Nieborowski wie dobrze, że na Śląsku pozostałym przy Niemczech mieszka zwarta masa Polaków. Decyzją genewską zostały powiaty najbardziej zgermanizowane przyłączone do Polski, powiaty zaś wiejskie do Niemiec. Ten to lud polski pragnie ks. dr. Nieborowski jaknajprędzej zniemczyć.

Na stronie 13 pisze np. ks. dr. Nieborowski dosłownie: „Święta Jadwiga germanizowała, pobożni wrocławscy biskupi, Święty Czesław, Święci pustelnicy i Apostołowie germanizowali, a za przykładem tych to św. »germanizatorów« pragnie też i ks. katolicki dr. Nieborowski germanizować!”

Podaje też ks. dr. Nieborowski najłatwiejszy sposób germanizowania, które ma się zaczynać już w domu. Ojciec i matka muszą dzieciom rozkazać: „Od dziś będziemy tylko po niemiecku mówili i nie będziemy tylko w sercu czuli się Niemcami, lecz we wszystkim, całym życiem damy dowód tego (str. 14).

„Tak więc rodzina zacząć musi. Powinna tylko po niemiecku mówić, niemieckie gazety, niemieckie książki czytać, dzieci na niemieckie kazania i na niemiecką naukę przygotowywać do pierwszych sakramentów św. posyłać itd.“ (str. 14).

Ks. Nieborowski podaje też (str. 15) jak się Górnoszlązacy modlić powinni. Przytoczymy modlitwę tą, pojętaną przez księdza niemiecko-katolickiego, w niemieckiem brzmieniu dosłownie:

Gebet einer Oberschlesierin.

Sie haben den Vater ermordet,
Geschändet die Schwester mir,
Den Bruder verschleppt nach Polen —
Nun weine ich für und für.
Zerrissen von Handgranaten
Wankt unseres Hüttleins Wand —
Gott, Vater vom hohen Himmel,
O, schau auf das arme Land!
Wohl lernte ich polnisch beten,
Doch nun ist mir's gar zu schwer;
Verzeih', in der Sprache der Mörder
Kann ich nun beten nicht mehr.
Verachten will ich der Fremden
Lüge und Mord und Tand,
Deutsch will ich sein und beten:
Herr halt uns beim deutschen Land!

„Oberschlesier — tu desgleichen!“ wola ks. Nieborowski. „Wszyscy“, radzi ks. dr. Nieborowski na str. 18, „którzy od Korfatego pieniądze pobierali, powinni nasz kraj niemiecki opuścić, chociażby to byli — niestety — nawet księża“ („mögen es — leider Gottes — selbst Geistliche sein“).

Dalej radzi ksiądz-hakatysta, że Górnoszlązacy powinni się organizować w niemieckich towarzystwach, powinni zamienić swoje polskie nazwiska na niemieckie, zmienić nazwy polskie gmin itd. Cała broszura technicznie diabelską poprostu nienawiścią przeciwko wszystkiemu co polskie.

Jakiego usposobienia jest ks. Nieborowski do duchowieństwa polskiego na Górnym Śląsku, wykazuje nam jego inna broszura tegoż samego wydawnictwa wrocławskiego pod nagłówkiem: „Oberschlesien und Polen“ str. 120. Czytamy tam dosłownie:

„Jest faktem, że polscy księża nadużywali konfesjonali i ambony w najwstrętniejszy sposób dla szcucia przeciwko niemieczyźnie. — Jest faktem, że ksiądz (Woźniok) — na szczęście nie prawowity Górnoszlazak — z bronią w ręku kierował atakiem na Katowice (mit der Waffe in der Hand den Sturm auf Kattowitz geleitet hat). „Z tych to powodów wywiązało się pomiędzy katolikami i o niemiecku myślącymi a protestantami zawziętość przeciwko duchowieństwu katolickiemu. i gdyby na czele duchowych bojowników dla Niemiec nie stali także katolicy duchowni jak Ulitzka, Nieborowski, Kubis i inni, toby może katolicyzm w Niemczech zapłacić musiał za podłości niejednych niegodziwych polskich popów-pedszczuwaczy“ (d'e Gemeinheiten mancher unwürdiger polnischer Hetzpfaffen). Tak oczernia ksiądz niemiecko-katolicki księży polskich. Ksiądz Nieborowski zarzuca duchowieństwu polskiemu znieważanie „w najwstrętniejszy sposób“ nawet tak delikatnych rzeczy jak konfesjonali i narywa swoich polskich kon-

fratrów »nichtsüchtige polnische Hetzpfaffen«. A pomimo tak ciężkich zarzutów i ulicznych wyzwisk nie wymienia ks. Nieborowski ani jednego księdza po nazwisku, aby zaczepiony się mógł obronić. A można śmiało ks. Nieborowskiemu powiedzieć, że zarzuca on duchowieństwu polskiemu rzeczy, których ono nigdy nie uczyniło.

Broszury te, jadę nienawiści przepojone, oburzają każdego Polaka do żywego, oburzają wogóle każdego katolika, zwłaszcza, że wychodzą z ust duszpasterza. Lecz cóż się jeszcze z nich dowiedzieć możemy? Rzeczy nader dla nas pouczających zwłaszcza dla rodziców polskich. Przeczytajmy te słowa dobrze, rozważmy je i weźmy sobie do serca: »Rodzice winni mówić swym dzieciom w domu: od dziś będziemy mówić tylko po niemiecku i będziemy nie tylko w sercu czuli się Niemcami, lecz całym życiem damy dowód tego«.

Rodzice polscy, zważcie to dobrze! Ważna to dla nas przestroga i wskazówka! Powiedźcie wszyscy dzieciom swoim słowa ks. Nieborowskiego w zastosowaniu do Polaków: »Od dziś będziemy mówić w domu tylko po polsku z dziećmi naszymi i uczyć je, by nie tylko sercem czuli się Polakami, lecz i całym życiem dawały dowody, że należą do narodu polskiego«.

Pamiętajmy dobrze te słowa i zastosujmy je w praktyce a nauki ks. Nieborowskiego przydadzą się...
X. Y.

Przegląd polityczny.

Polska.

Millerand składa nowemu prezydentowi życzenie.

Warszawa. (PAT.) Prez. Millerand wysłał do prezydenta Wojciechowskiego nast. depeszę: W ciężkiej próbie, jaką przeszedł tylko naród polski, naród i rząd francuski wierny dla przyjacielskiego mu narodu polskiego, czuje się szczęśliwym z wyniku nowych wyborów, które oddały w ręce WE. najwyższy urząd w państwie. Przesyłam Panu osobiście swoje gratulacje, oraz swoje gorące życzenia. Millerand.

Niemcy.

Zmiany personalne w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Berlin. W niemieckim urzędzie dla spraw zagr. nastąpią zmiany personalne. Dotychczasowy poseł w Rydze Wallerod udaje się na stanowisko kierownika wydziału wschodniego w wymienionym urzędzie. Jest to dawniejszy poseł niemiecki w Helsingforsie i uchodzi za dobrego znawcę spraw wschodnich. Posłem w Rydze ma zostać min. spraw wewnętrznych z gabinetu Wirtha dr. Koester, który także w specjalnym gabinecie Muellera był min. spraw zagr.

Redukcja na kolejach niemieckich.

Berlin. (AW.) Administracja kolei rzeszy zamierza do 31 marca przyszłego roku przeprowadzić redukcję personelu kolejowego na wielką skalę. Usuniętych ma być 5 tysięcy pracowników warsztatowych, w tem 2500 uczniów, którzy już ukończyli nauki. Nadto otrzyma wypowiedzenie 20 tysięcy urzędników, robotników i pracowników.

Grób Faraona Tutankhamona.

»Times« otrzymał od osobnego posłańca wyślanego z Doliny Królów do Luksoru, niezwykłą wiadomość z Egiptu. 29 go listopada słynny archeolog, Mr. Howard Carter w towarzystwie finansującego jego archeologiczne prace lorda Carnarvon'a otworzył zapieczętowane i pilnie do tej chwili przed niepostrzeżonymi gośćmi strzeżone podziemie, w których mieści się najbogatsze znalezisko egiptologii ostatnich lat. Odkrycie to, owoc żmudnej i niestrudzonej szesnastoletniej pracy, rzuci wiele światła na mało znany okres czasu, piętnaste stulecie przed Chrystusem, i na miasto Tel-el-Amarna, założone przez pierwszego heretyckiego faraona Amenhotepa IV.

Przez 16 lat Mr. Howard Carter prowadził roboty ziemne na miejscu dawnych Teb na zachodnim brzegu Nilu. Od czasu do czasu natrafiano na drobne a zajmujące zabytki historyczne, ale nigdy na większą lub ważną rzecz. Chwilami zniechęcenie ogarniało już archeologów, ale Mr. Carter zawierzał swemu instynktowi archeologa i zawzięcie kierował dalej pracą. Wytrwałość ta została teraz wynagrodzona odkryciem pod dawną nekropolią Teb, tuż pod grobem Ramzesa VI. czegoś co powierzchownie wyglądało na skrytkę. Ubezpieczony przeciw niepożądanym odwiedzinom, Mr. Carter zatelegrafował natychmiast do Anglii po lorda Carnarvon'a, który bezwzględnie wyjechał do Egiptu. Cały Egipt, którego ludność od lat najmłodszych zajmuje się polowaniem na antyki, poruszony był odkryciem i zgadywano różnie, co skrytka może zawierać. Nikt atoli nie spodziewał się tego, co przedstawiło się oczom zdumionych archeologów i osób będących w ich towarzystwie.

Zdjęto znajdujące się na zewnętrznych drzwiach pięćcegiptowskie, uprzągnięto 16 stopni prowadzących w głąb, a w korytarzyku na jakich 25 stóp długim znalazł się ugięte drzwi zapieczętowane jak pierwsze noszące na sobie powłótkę zamykania.

Rosja.

Cziczerin nie podpisze umowy Lozańskiej.

Berlin. (AW.) Wobec korespondenta »Daily News« w Lozannie oświadczył Cziczerin na pytanie, czy umowy lozańskiej w żadnym wypadku nie podpisze, »naturalnie, że nie«. Cziczerin nazwał sposób prowadzenia negocjacji w Lozannie aktem nieprzyjaźni wobec Rosji. Agresywna postawa sojuszników wobec Rosji zachowywana była przez cały czas na konferencji. Póki ten system trwać będzie, Cziczerin nie widzi możliwości zbliżenia się, zwłaszcza między Anglią a Rosją. Nakoniec Cziczerin ponowił żądanie uznania sowiektów de jure przez państwa europejskie. Wymieniony organ pisze, że jest dużo momentów, które przemawiają za uznaniem sowiektów, jednakże nie może to być urzeczywistnione wobec tego, że Rosja sowiecka stale odrzuca rozsądne warunki, postawione jej w Genewie i Hadze.

Francja.

Porozumienie angielsko-francuskie w sprawie świadczeń.

Paryż. (PAT.) »Manchester Guardian« donosi, iż w czasie konferencji lorda Derby z Millerandem i Poincaréem miało dojść do porozumienia w sprawie odszkodowań na nast. warunkach: Niemcy mają otrzymać moratorium 2-letnie, o ile zgodzą się one na kontrolę finansów przez sprzymierzonych i zobowiążą się przeprowadzić reformy ekonomiczne, uznane przez rzeczoznawców za nieodzowne, dalej, jeżeli zobowiążą się zaciągnąć pożyczkę przymusową w mk. złot., przyczem sumy osiągnięte z tej pożyczki będą użyte do stabilizacji mk. niem., wreszcie, jeżeli Niemcy zgodzą się na ustawy kopalni państwowych, domen i dochodów celnych z terytorjum obsadzonego przez sprzymierzone mocarstwa. Z chwilą przyjęcia powyższych warunków przez Niemcy, Francja zgodzi się na zaniechanie obsadzenia zagłębia Ruhry, z tem zastrzeżeniem, iż w razie niedotrzymania przez Niemcy warunków w moratorium, Anglija zgodzi się na obsadzenie zagłębia.

Ameryka.

Amerykańskie sfery przemysłowe a kwestja odszkodowań.

Londyn. (PAT.) Donoszą z Nowego Jorku, że Barnes prezydent izby handlowej St. Zjedn. oświadczył, że ruch, który ma na celu przeprowadzenie ankiety w sprawie sytuacji ekonomicznej Niemiec należy przypisać inicjatywie St. Zjedn.

Prezydent zaznaczył, że amerykańska izba handlowa udzieli poparcia rządowi amerykańskiemu we wszystkich przedsięwzięciach, jakie by rząd ten ewentualnie podjął. Nakoniec Barnes stwierdził, że obecne stanowisko zajęte przez rząd amerykańskiej opiera się na przekonaniu, że uregulowanie sprawy odszkodowania ułatwi w znacznym stopniu utrwalenie pokoju światowego i podniesienie ekonomiczne krajów sojusznicznych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztynską“!

Przedstawczy się z trudem przez te drugie drzwi, przybysze oczom wierzyć nie chcieli.

Tuż przy drzwiach stały trzy wspaniałe leżaki tronowe, całe złożone z przeslicznymi rzeźbami i gwiazdami Tyfona, Hatora i Iwa. Na nich leżały misternie rzeźbione, złożone, wykładane kością słoniową i półszlachetnymi kamieniami, dalej niezliczona ilość skrzyń i skrzynek artystycznej roboty. Jedną z tych skrzyń, wykładaną hebanem i kością słoniową zawierała złożone napisy; inna w swem wnętrzu kryła emblematy świata podziemnego; na trzeciej, zawierającej szaty królewskie bogato haftowane były sceny myśliwskie. Stołek hebanowy wykładany kością, ma delikatne rzeźbione nóżki, kształtu kaczych nóg.

Na jednym z leżaków znajdował się uroczysty tron króla Tutankhamona, jedno z najpiękniejszych dotąd odkrytych dzieł sztuki. Grubo złożone krzesło inkrustowane turkusami, lapis lazuli, i innymi półszlachetnymi kamieniami ma na oparciu portrety pary królewskiej. Dwie naturalnej wielkości statuy króla ukazują delikatne rysy; nogi i ręce są artystycznie rzeźbione, a oczy ze szkła. Posągi te, zdobione złotem, trzymają złote laski i berła, a korony wysadzane są klejnotami.

Znaleziono cztery wozy inkrustowane złotem i kamieniami, laski królewskie z misternie rzeźbionymi złotymi głowami, stołek, którego podpory stanowią rzeźbione figury Azjatów, świadczące o tem, że Faraon kładł stopę na karkach zwyciężonych. Obok złożonych instrumentów muzycznych, manekin na suknie i peruki królewskie, dalej wazy alabastrowe w jednym kawałku prześliczne niebieskie fajansy egipskie i wielka ilość wypaproszonych kaczek i dziczyny, przystawki grobowe, jakie pozostawiano zawsze zmarłym w Egipcie, wieńce laurowe i liczne zwoje papyrusów.

Poza tą izbą podziemną znajduje się druga, tak bezładnie przepelniona kosztownymi przedmiotami, spięzonymi skrzyniami łożami i wazami aż po powagę, że trudno było objąć okiem, co właściwie zawiera. Trzecia izba, do której jeszcze nie dotarło, a

Wiadomości kościelne.

Encyklika papieska.

Rzym, 24. 7. (WTB) Zapowiedziana już dawno encyklika papieża została obecnie ogłoszona. Papież nawołuje w niej wszystkie narody do pokoju, twierdząc, że pokój zawarty został tylko formalnie na papierze, w istocie zaś w umysłach wszystkich narodów tkwi chęć walki a groźba wojny ciągle jeszcze nie ustala.

W imię hasła Chrystusowycm miłości bliźniego, nawołuje papież do braterskiego współdziałania wszystkich narodów, celem zaprowadzenia prawdziwego i trwałego pokoju na świecie.

KRONIKA.

Olsztyn, 28. grudnia 1922.

Kalendarz na piątek: Tomasza b. †.
Wschód słońca o godz. 8,01; zachód o g. 4,08.

Z Warmji.

* Olsztyn. Minister robót publicznych wydał rozporządzenie, podług którego otrzymają ci odbiorcy rent wojskowych, którzy już raz otrzymali podwójną wypłatę rent w czasie od 1. 10. 22 r. 100 procentową podwyżkę, która będzie im wypłacona razem z rentą w dniu 29. 12. 22 r. Kwity wystawia się więc na podwójną sumę dotychczasowej renty.

— Cenę za trzecią część zboża przeznaczoną na użytek kontyngientu ustalono za żyto na 165 000 marek za tonnę, za pszenicę na 180 000 marek za tonnę, za jęczmień 150 000 marek, a za owies na 140 000 marek za tonnę.

* Gryźliny. W trzecią święto Bożego Narodzenia odbyła się tu gwiazdka dla dzieci Towarzystwa Kobiet Polskich. W imieniu przewodniczącej zagała zebranie pani P. z Olsztyna. Po odśpiewaniu pieśni »Anioł pasterzom mówił« nastąpiły deklamacje, które bardzo dobrze wypadły, poczem obdarzono razem 20 dzieci. Stosownymi słowami o znaczeniu gwiazdki z ust jednej z pań i odśpiewaniu pieśni »W łóbie leży« zakończono to miłe i uroczyste zebranie gwiazdkowe.

* Wartembork. Do posiadziciela majątku Brauna w Wartemborku włamali się jednej z ostatnich nocy złodzieje i skradli 2 wielkie szynki, 2 garnce smalcu, masła itd. Złodzieji śledzi się.

Z Powiśla.

* Iława. Pan Reiss z Iławy stojąc przed kilku dniami przed sądem w Iławie jako świadek, upadł nagle na ziemię i skonał zanim go podniesiono z ziemi. Paraliż sercowy położył kres jego życiu.

Z Mazur.

* Ostród. Okno wystawne składu konfekcji braci Robert w Ostródzie włączono jednej z ostatnich nocy i skradziono 3 płaszcze damskie, większą ilość materji na suknie itd. Właściciel składu zbudzony szmerem spłoszył złodzieji, którzy znikli w ciemnościach niepoznani.

* Lichtajny. W nocy z 20 na 21 grudnia włamali się złodzieje do piwnicy radcy ekonomji Rosego i skradli wielką ilość smalcu, mięsa, masła, sera itd. Oorócz tego skradli 8 zabitych kaczek, 5 żyjących

której strzegą dwa posągi króla Tutankhamona, może zawiera mumię tego króla. Ale to pokaże się w krótkim czasie.

Archeologowie, sądząc po dotychczasowej wartości i po śladach późniejszych odwiedzin, przypuszczają, że są to paraferalia pogrzebowe wspomnianego króla, które podczas późniejszej epoki przeniesiono z pierwotnego grobu, w to miejsce, bezpieczniej, od złodzieji i rabusiów ementarych, znanych już w starym Egipcie. W każdym razie jest to odkrycie pierwszorzędne dla wszystkich badaczy przeszłości Egiptu. Przyczyni się ono w znacznej mierze do wyjaśnienia różnych ciemnych jeszcze punktów z czasów rządów osiemnastej dynastji.

Rządy Tutankhamona, przypadające na lata 1358 do 1350 przed Chrystusem, odznaczają się powrotem do pierwotnej religji czci Amona od religji heretyckiej wprowadzonej przez Amenhotepa VI, a uznającej jedynobóstwo w wyłącznej czci dla słońca. Sceny na odkrytych sprzętach ukazują nam króla w okresie obu religji i też raz nazywa się Tutankhaten czyli »Żywy Obraz Atena« (słońca), a drugi raz Tutankhamon czyli »Żywy obraz Amona«.

O samym królu, oprócz faktu, że był owym kontr-reformatorem mało wiadomo. Twierdzą, że był synem Amenhotepa III i że pojął za żonę córkę owego faraona Akhenatena Amenhotepa VI, który chciał zaprowadzić jedynobóstwo w wyłącznej czci dla słońca, który popierał artystyczny rozwój w kraju i zbudował Tel-el-Amarnę.

Gdy odcyfrowane będą owe zwoje papyrusów, znalezionych w tym grobie, gdy światło dzienne powoli odczysta hieroglify i wszelkie napisy, odżyje przed nami może tajemnicza historia z przed lat przeszło 3000. Tymczasem, czytając opisy tych podziemi, przeżywamy chwile podobne do tych, jakie sprawia nam czytanie mistycznych i fantastycznych powieści Rider Haggarda, gdzie z grobów powstaje królowa Saba, albo tajemnicze »She«.

kaczek i 6 kur należących do pewnego robotnika. Po złodziejach dotychczas niema śladu.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Głubin.** W piekarni na tutejszym dworcu siedział przed kilku dniami pewien kupiec pijąc grok. Naraz przychodzi do niego jakiś nieznamy człowiek i pyta się go o cel podróży i powiada, że i on jedzie w tę samą stronę. Później znaleźli urzędnicy kolejowi kupca leżącego bez zmysłów na torze kolejowym w Walterkehmen. Na sobie miał kupiec zamiast drogiego futra oszarpane palto, a zamiast nowych butów, podarte. Brak także pugilaresu z piędzmi i zegarka. Kupiec twierdzi, że nieznamy wyspał mu jakiś proszek do szklanki, następnie go wyprowadził na szynę, obrabował i zostawił leżąc.

* **Wystruć.** Przy pracy na dworcu skaleczył się przed kilku dniami śmiertelnie urzędnik kolejowy Dischereit. Przechodząc przez tor kolejowy dostał się pomiędzy zderzaki nadchodzącego pociągu, przyczem odniósł tak straszne obrażenia cielesne, że po kilku minutach umarł.

* **Pr. Hoład.** Śmierć zaskoczyła przed kilku dniami nagle pewnego człowieka z Schönfeld. Wracając z miasta do domu, usiadł przy drodze ponieważ zrobiło mu się źle. Właśnie tedy przechodzącą kobietę poprosił by zawiadomiła policję o tem, że jest chory i chce by go zawieziono do domu chorych. Gdy po 20 minutach urzędnicy nadeszli zastali już tylko trupa. Przywołany lekarz stwierdził śmierć na udar sercowy.

Z Polski.

* **Tzew.** (Jak Niemcy czczą pamięć prezydenta Narutowicza). Niem. mniejszość na Pomorzu nie bardzo przejęła się śmiercią pierwszego prezydenta Polski. Zamiast jako „lojalni“ obywatele polscy zastosować się do rozkazów władz, nakazujących żalobę, w kawiarni niemieckiej Biermann'a przy rynku rozweseleni Niemcy wygrywali sobie na fortepianie różne sprężne foxtroty itp., co słysząc obecna tam publiczność polska, zwróciła właścicielowi kawiarni uwagę, że wobec tak wielkiej żaloby nie należy zachowywać się w podobny sposób. Ponieważ jednak właściciel nie zareagował na te uwagi, wzburzona publiczność polska opuściła lokal, który następnie policja kazala zamknąć. — W „Hali miejskiej“ zaś urządzali sobie Niemcy lekcję tańca, którą też policja przerwała, wobec niezwykłej żaloby, jaką został dotknięty naród polski.

Z literatury.

„Przyjaciel szkoły“.

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego. Poznań, ul. Różana 4a. Zeszyt podwójny, Nr. 23/24. Rok I. Cena zeszytu 300 mk.

Otrzymałszy ostatni numer jednego z najrichliwszych pism pedagogicznych polskich. Nr. 23/24 „Przyjaciela Szkoły“ przynosi na pierwszym miejscu wynik pierwszego konkursu „P. S.“ i dwie nagrodzone prace, mianowicie na temat A. obszerny artykuł p. Stanisławy Manoward p. t. „Pierwszy tydzień w szkole powszechnej z dziećmi pierwszego roku nauki“, a na temat B. lekcję wzorową p. Urbańskiego „Owoce robaczywe“, ujętą na zasadach wymagań szkoły pracy. Obie prace świadczą o szerokim zainteresowaniu naszego nauczycielstwa wymaganiami nowoczesnej pedagogiki i metodyki.

HELENA MNISZEK.

108

TRĘDOWA

Powieść — Tom I.

(Ciąg dalszy).

— Tak, i w tej samej sali. My nawet na koncercie nie będziemy. Przyjeżdżamy wprost na bal.

Pan Rudecki pożegnał się z córką do następnego dnia. Chociaż jednak zapowiadał, że na balu nie będzie, wybierał się nań w rzeczywistości, ale jako widz z galerji. Chociaż zobaczyć Stefcię w otoczeniu, któremu niezbyt ufał, aby się jej przypatrzeć zdaleka, nie będąc widzianym.

Dość wcześnie przyszedł na koncert do sali wielkiego hotelu, znalazł dobre miejsce w krzesłach i równie na galerji. Wśród publiki siedziało wiele pań ubranych po balowemu, lecz z arystokracji nie było nikogo.

Koncert nie zachwyił pana Rudeckiego, ponieważ znał się na muzyce, a grymasił w śpiewie. Ale urządzenie estrady podobało mu się. Był tam brzozywy laszek, naturalny, wysłany mchem. Pomiędzy drzewami stały krzesła i pulpity dla muzykantów. Zasiadła na nich grupa artystów nie miejscowych, jedynie na czas wystawy przybyłych tu z wielkiej stolicy. Pan Rudecki i doznał zawodu: sławna orkiestra nie zachwyła go.

— Tylko tyle, że huczą, ale, dalibóg gdzież tu melodia?

Śpiew i śpiewaczka porwały go jeszcze mniej.

Na estradzie weszła młoda panna, dobrej tuzzy, w białej wygosowanej sukni. Obnażone ramiona wyglądały mocno różowo bez żadnych subtelniejszych odcieni. Na piramidce tych różowości piętrzyła się czarna głowa, jak nastraszona czapka angorska. Czar-

Dalej następuje rozprawa znanego pedagoga W. Osterloffa: „Kształcenie etyczne i obywatelskie w szkole“, gdzie autor dochodzi w swoim historycznym szkicu do czasów Komisji Edukacyjnej, zostawiając dalszy ciąg na rok przyszy jako jubileuszowy tej wiekopomnej Komisji. — Następuje dokończenie artykułu Dra A. Kłeska: „Czy mamy obecnie słabsze nerwy?“ i dział „Książki“, w którym znajdujemy obok ocen nowości wydawniczych „List otwarty do pana nauczyciela, który nie ma czasu na czytanie pism“ jako charakterystykę pewnych sfer nauczycielskich. W części poświęconej językowi ojczystemu, czytamy uwagi prof. Bilińskiego z jego książki: „Błędy językowe. — Odezwa Komitetu Wykonawczego Pierwszego Kongresu Stenografów Polskich“. „Drobne wiadomości“, wezwanie od redakcji. „Na zakończenie roku“ oraz bogaty dział ogłoszeń wypełniający zeszyt tegoż coraz bardziej rozwijającego się pisma, pulsującego życiem szkoły polskiej.

Kto zapomniał

oddać listowemu pieniądze na zapisanie „Gazety“ na nowy miesiąc niech takowe jak najprędzej odda na poczcie lub przyśle do ekspedycji. Jeżeli pieniądze wpłacone będą natychmiast, dostarczymy numery brakujące.

Gazeta kosztuje tylko

100 mk. na 1 miesiąc.

Przemysł i handel.

Rynek pieniężny.

Placono dnia 27. grudnia:

za 100 marek polskich	43,—	mk. niem.
za 1 dolar amerykański	7390,—	„ „
za 1 funt szterlingów	34164,—	„ „
za 1 gulden holenderski	2922,—	„ „
za 1 frank szwajcarski	1391,—	„ „
za 1 frank francuski	536,—	„ „
za 1 lir włoski	375,—	„ „
za 1 koronę czeskosłowacką	234,—	„ „
za 100 koron austriackich	—,—	„ „

Ceny produktów rolniczych.

(Królewiecka giełda artykułów spożywczych).

Królewiec, 27. grudnia. Przywóz: — — —
Notowania: urzędowo: pszenica 14 200 mk. nieurzędowo: żyto 13 500—13 800, pszenica 13 800—14 200, owies 12 000—12 300, wyka 20 000—22 000 groch biały 18 000—21 000, groch zielony 19 000—22 000, groch szary mały 14 000—16 000, siemię lądne 25 000—27 000 mk.

Tendencja: popyt na żyto, owies i jęczmień zaniedbany. Usposobienie ogólne mocne.

ne małe oczki świeciły, jak ćwierki, wbite w bardzo kolorowe tapety.

Wyszła, podtrzymując suknię, i, złożywszy parę ościatych niemilosiernie wdzięcznych ukłonów, stanęła, mnąc w ręku zeszyt z nutami. Poczem zaczęła śpiewać z wzniesioną do góry głową.

Pan Rudecki, patrząc na nią, doznawał pewnych obaw. Najpierw zdawało mu się, że debiutantka nie przetrwa tej próby, bo kolor jej biustu nabierał coraz więcej makowej barwy. Przytem tak się widocznie dławila, że niektórzy ze słuchaczy sięgali do własnych kołnierzyków w przekonaniu, że są za ciasne.

Nagle do uszu ojca Stefci przysunął jakiś młodzieniec, siedzący obok, ale rzekł wcale nie szepem, wskazując oczyma pełne ramiona debiutantki:

— Panie, czy to ręce czy tydzień? bo nie mogę rozpoznać.

I, nie czekając na objaśnienie, bardzo kontent z siebie i swego dowcipu, zaczął go szerzyć w inną stronę sali.

Gdy nareszcie piskliwie się umilkło, wszyscy odczuli, jakby zwałając ciężar z piersi. To poprzedziło oklaski, których jednak nie skapiono. Kilka wdzięcznych ukłonów — i debiutantka wolno, pomiędzy brzoziwymi zaczęła się oddalać, świecąc z daleka białą suknią i rumianym karczkiem, wyciętym w kwadrat.

— Co ona będzie teraz robiła? — zapytał do dowcipny młodzieniec, nie zwracając się wyłącznie do nikogo.

— Zapewne weźmie zimną kąpiel — odpowiedział jakiś głos z następnego rzędu krzesel.

W czasie ostatniej przerwy wiele osób wyszło na korytarz i marmurowe schody, wiodące z kontramarkarni. Zaczynał się już tam charakterystyczny ruch przed balem w hotelu. Biegali lokaje, z cukierni wnoszono torty i piramidy cukrów na podstawach kryształowych. Wnosili kosze kwiatów do ubrania sali. Pan Rudecki, oparty o poręcz schodów, przyglądał się ciekawie.

Ten wstęp do balu miał w sobie wiele znamien-

(Berlińska giełda artykułów spożywczych).

Berlin, 27 grudnia. Godzina 1. w południe
Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja: słoma pszeniczna, żytnia i owsiana pras. i wiąz. drutem i słoma w snopkach 4500 6100, siewczka 7200—7400, siano 5600-5800, dobre 5700 6000.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.).
Pszenica 14700, 15000, żyto 13700, 14000, jęczmień ozi-
my — —, jary 12000—13000, owies 12600—12800,
kukurydza 14800—15300, za 100 klg.: mąka pszen-
na 39000—45000, żytnia 36000 40000, za 50 klg.: ospa
pszena 7800—8000, żytnia 8000—8200, groch Vikto-
ria 27000—30000, groch spoż. mały 25000—26000,
groch past. 15000—16000, peluska 15000—18000, bób
15—10000, wyka 22500—25500 lubin niebieski 15000,
16000, lubin żółty, 19—21000 seradela 30000—35000,
makuch rzepakowy 9200—9500, makuch lądny —
do —, wyłoki suche 6300—6500, wyłoki cukro-
we — —, melasa tortowa 4000—4500.

Rozmaitości.

Nowa zbrodnicza manja w Paryżu.

Coraz to większa liczba osób w Paryżu skarży się na ukłucia na ulicy. Niewiadomo, jakim narzędziem są zadane, ale od jednego z takich ukłuczeń osoba dotknięta spuchła i bardzo bolała. Niewiadomo, czy zadaje te ukłucia ta sama osoba czy kilka. Musi to być jakaś chorobliwa manja, gdyż głębszej szkody żadna z osób ukłutych nie poniosła. Paryż zaiste jest kopalnią nieprzebraną wszelkich zbrodni i wyrafinowanych przestępstw, jak np. ciągłe wybuchy w piecach na skutek ukrywania w węglu materiałów wybuchowych.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Towarzystwo Młodzieży w Olsztynie urządza w Sylwester wieczorek urozmaicony tańcami, śpiewem, deklamacjami i wspólną kawką. Zaprasza się na ten wieczorek członków Towarz. Młodzieży z Powiśla i z Warmji jak najserdeczniej. Dostęp mają członkowie tylko wzwyż lat 17. Kto się chce szczerze i weselo ubawić w gronie polskiej młodzieży, niechaj przybędzie na nasz wieczorek do Olsztyna. Początek o godzinie 8 mej. Zarząd.

Gietrzwałd. Gwiazdka dla dzieci członkiń Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w Nowy Rok zaraz po niesporach w domu p. Futaka. Uprasza się, by członkinie przyprowadziły dzieci od lat 4 do 14-ty. Goście mile widziani. Zarząd.

Szafałd. Gwiazdka dla dzieci członkiń Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 31. grudnia o godz. 3 w domu p. Hohmanna. Członkinie winne przyprowadzić dzieci swoje w wieku od 4—14 lat. Zarząd.

Szabruk. Gwiazdka dla dzieci członkiń Towarz. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 31 grudnia o godzinie 3 w domu p. Sędziana. Członkinie niechaj przyprowadzą dzieci swoje w wieku 4—14 lat. Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

ności. Cechował go przedewszystkiem gorączkowy ruch służby, uwijającej się z gorliwością niemal podniosłą. Rudecki pomyślał, że zawsze tak samo niższe klasy pracują dla umilenia zabawy klas wyższych, uprzywilejowanych. I chociaż są płatne, jednak często robią to jakby z dumą, że ich do tego użyto. Rozmyślania jego przerwał guchy turkot karęty u podjazdu. Kilku lokajów rzuciło się do drzwi. W kontramarkarni zrobił się większy ruch.

— Zaczynają się zjeżdżać, trzeba iść na stanowiski — pomyślał pan Rudecki. Lecz spojrzawszy jeszcze na dół. Weszło dwóch panów: rozmawiali ze sobą głośno, pozbywając się pał z pomocą służących.

— Czy te wyca nie skończono? — rzekł jeden z nich, młody, cienki i już lisy.

Lokaj zgłął się w ukłonie z przymilającym się służbowym uśmiechem.

— A nie jeszcze, proszę jaśnie wielmożnego hrabiego, choć to już czas...

— Nie do ciebie mówię, fagasie — syknął jaśnie wielmożny.

Lokaj znowu ukłonił się.

— Arystokracja! — szepnął do siebie pan Rudecki.

Dwaj panowie stali przed lustrem, sprawdzając fryzjerską robotę na głowie, sztywną białością wielkich piastronów bielizny i znużono-kapryśny wyraz zwiedzionych ust, poczem wolno, miarowym krokiem wchodzili na schody i, przymrużając oczy, spoglądali z góry na stojącego obywatela.

— To ktoś z koncertowej tłuszczy — rzekł do towarzysza lisy hrabia.

Pan Rudecki słów tych nie słyszał, zobaczył natomiast coś lepszego. Lokaj, który dotąd stał w postawie wyczekującej, gdy panowie znikli za drzwiami, zwrócił się gwałtownie w ich stronę i pokazał język... ale panu Rudeckiemu. Spozstrzegłszy omyłkę, śpiesznie się cofnął do kontramarkarni, zupełnie skonfundowany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zamówienie „Gazety“ na styczeń.

Ich bestelle hiermit für den Monat Januar
1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 109 Mk
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 109 Mk, erhalten zu haben bescheinigt

Kalendarze ścienne

nadeszły.

Bloczek mały	30 mk.
„ duży	80 „
„ niemiecki mały	25 „
„ „ duży	60 „
Ścianki narodowe i religijne	40 „
inne od 12—80 „	„
Wysyłka za zaliczkę lub poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Na porto za- łączyć należy 10 mk.	

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski	1200.—
Kwiat Seraficki	700.—
Kwiatek Tercyarski	200.—
Książeczka św. Antoniego z Padwy	75.—
Książeczka do M. B. Bo- lesnej	75.—

J. Pięniężna, Olsztyn

Płacę najwyższe ceny za

srebro, złoto, platynę.

A. Künzel, zegarmistrz
OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Reklamacya gaztey.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów
tędy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić
z następujący formularz i oddać na tej poczcie,
której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. von mir bestellten Zeitung „Gazeta
Olsztyńska aus Allenstein habe ich nicht erhalten
und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość)

(Ulica i nr.)

ZŁOTO
pierścionki
zegarki
łańcuszki

SREBRO
ułamki
i
stare monety

PLATYNĘ
kontakty
i sztuczne stare
zęby

kupuje po najwyższych cenach
przy obliczeniu kursu i rzetelnej obsłudze

Tilsiter Edelmetall-Schmelz- und Walzwerke

Legier-Anstalt, G. m. b. H.

Skład główny w Tylży, filje w Królewcu, Wystruci, Ilawie i Ejdkunach

Telefon 288.

Olsztyn, Rynek 18 I Tr.

Telefon 288.

Najkorzystniejsza odstawa dla handlerzy.

— Sprzedaż złota na sztuczne zęby we wszystkich złozeniach. —

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i dostownie



Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“

Obrączki ślubne

każdej wielkości

poleca po niskich cenach

A. Künzel, zegarmistrz

OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MAJĄSKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE

RODACY POPIERAJCIE RZEMIE-
SLNIKÓW POLSKICH!

Jako tanie
praktyczne

podarki weselne

polecamy:

obrazy, religijne i świeckie figury
krzyże drewn. i metal.
książki do naboż.
itd.

Księgarnia
Gazety